



## Transakcyjne oblicze tureckiej dyplomacji

Aleksandra Maria Spancerska

10 lipca br. prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan zgodził się na przedłożenie tureckiemu parlamentowi protokołu zatwierdzającego członkostwo Szwecji w NATO oraz zadeklarował ożywienie dyskusji o akcesji Turcji do Unii Europejskiej. Powrót do prozachodniej narracji i próby nowego otwarcia w relacjach z UE i USA wynikają głównie z czynnika ekonomicznego. Tureckie władze kontynuują jednocześnie transakcyjne podejście do polityki zagranicznej, co przekłada się na wolę utrzymania dobrych relacji z Rosją.

**Między NATO a Rosją.** [Zgoda na przyjęcie Szwecji do NATO wpisuje się w transakcyjne podejście Erdoğana do polityki zagranicznej.](#) Świadczą o tym jego naciski na Joe Bidena przed szczytem w Wilnie, aby sojusznicy poparli członkostwo Turcji w UE zanim tureckie władze zgodzą się na przystąpienie [Szwecji do NATO](#). Spotkało się to z pozytywną reakcją Bidena, a Erdoğan zapewnił wtedy, że będzie popierać ratyfikację szwedzkiego wniosku w październikowym głosowaniu. Najaktywniej sprzeciw wobec akcesji Szwecji do NATO wyraża Nacjonalistyczna Partia Działania (MHP, mniejszy partner koalicyjny rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju – AKP), która w tegorocznych wyborach zdobyła 10% głosów. W zamian za aprobatę ze strony tureckich władz Szwecja wprowadziła przepisy antyterrorystyczne i zobowiązała się po przystąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego współpracować z Turcją w zakresie zwalczania terroryzmu. Zgodziła się też wspierać wysiłki na rzecz ożywienia procesu przystąpienia Turcji do UE, w tym modernizacji unii celnej i liberalizacji wizowej.

Turecka aprobata akcesji Szwecji do Sojuszu nie spowodowała oburzenia w Rosji, która zdaje sobie sprawę z zobowiązań sojuszniczych Turcji. Niezadowolone rosyjskie władze wywołało jednak poparcie Erdoğana dla członkostwa Ukrainy w NATO, a następnie przekazanie jej dowódców obrony Azowstalu, mimo że zgodnie z ustaleniami ze stroną rosyjską mieli pozostać internowani w Turcji do końca wojny. Erdoğan i Putin od lat prowadzą dyplomację opartą na dobrych personalnych relacjach i mimo przeciwnych stanowisk potrafią zawierać taktyczne sojusze. Gotowość do nich

potwierdził rzecznik rosyjskiego prezydenta, podkreślając, że [Rosja zdaje sobie sprawę z zakresu możliwych kompromisów i z rozbieżności w relacjach z Turcją.](#) W najbliższym czasie wyzwaniem dla tureckiej dyplomacji będzie jednak nakłonienie Rosji do powrotu do [umowy zbożowej](#), która obowiązywała do 17 lipca br. Z perspektywy Turcji jest to kwestia zachowania stabilności w basenie Morza Czarnego i jej prestiżu międzynarodowego.

**Relacje z UE i z USA.** Transakcyjne podejście charakteryzuje także obecną próbę odbudowy relacji Turcji z UE. Wynika to z faktu, że akcesja Turcji nie ma poparcia większości państw UE. Ich rządy utrzymują poprawne relacje z Turcją ze względu na jej strategiczne znaczenie dla Europy, nie mają one jednak oparcia we wspólnocie wartości stanowiącej fundament Unii. Ta sytuacja jest pokłosiem erozji standardów demokratycznych za rządów Erdoğan i AKP. Dlatego Turcja wskazuje UE na korzyści z pragmatycznej współpracy, m.in. w zakresie walki z terroryzmem, w sektorze energetycznym oraz w podtrzymywaniu łańcuchów dostaw. Przejawem transakcyjności w tych relacjach jest [także umowa migracyjna z 2016 r.](#) polegająca na zatrzymywaniu przez Turcję na jej terytorium migrantów zmierzających do EU w zamian za pomoc finansową i ożywienie procesu akcesyjnego. Odmienna interpretacja umowy przez każdą ze stron była źródłem napięć, których przejawem było m.in. [przepuszczanie migrantów przez granicę Turcji z Grecją w lutym 2020 r.](#)

Turcji zależy także na poprawie relacji z USA. Wykorzystała np. swoje pozytywne stosunki z obiema stronami wojny na Ukrainie, by stać się pośrednikiem między nimi i doprowadzić do porozumienia o korytarzu zbożowym na Morzu Czarnym. Kluczowa rola Turcji w wypracowaniu porozumienia służy przekonaniu jej zachodnich sojuszników o korzyściach z utrzymywania przez nią dobrych relacji z Rosją, a także ograniczeniu prób wymuszenia na niej zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec rosyjskiej agresji. Turcja uważa ponadto, że pełniona przez nią rola mediatora i zgoda na przyjęcie Szwecji do NATO skłoni USA do zgody na sprzedaż jej uzbrojenia. Po usunięciu Turcji z programu rozwoju i produkcji myśliwca piątej generacji F-35 w 2019 r. – ze względu na zakup rosyjskiego systemu przeciwlotniczego [S-400](#) – tureccy decydenci zabiegają o pozyskanie od USA 40 samolotów wielozadaniowych F-16 oraz 80 zestawów modernizacyjnych do już posiadanych maszyn. Co prawda administracja Bidena popiera te starania, niemniej konieczna jest zgoda Kongresu USA, gdzie nie ma konsensusu w tej sprawie. Sprzeciwia się jej m.in. przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bob Menendez, który wskazuje na konfrontacyjną politykę Turcji i ryzyko wykorzystania przez nią F-16 w sporach terytorialnych z Grecją.

**Kontekst wewnętrzny.** Za pomocą prozachodniej narracji Erdoğan chce zwiększyć swoją wiarygodność w oczach sojuszników, tym samym odbudowując zaufanie zachodnich inwestorów. Jest to motywowane pogłębiającymi się problemami gospodarczymi Turcji. Mimo powyborczego powrotu do konwencjonalnej polityki monetarnej (która polega na podniesieniu stóp procentowych z 8,5% do 15% w celu powstrzymania wzrostu inflacji) kraj w dalszym ciągu boryka się z kryzysem ekonomicznym. Według danych państwowego urzędu statystycznego TÜİK roczna inflacja w Turcji w lipcu br. wyniosła 47,83%, a niezależny ośrodek ENAG Inflation Research Group podaje, że roczna stopa inflacji cen konsumpcyjnych w lipcu br. osiągnęła 122%. W sierpniu br. wartość liry była rekordowo niska – 27 lir za 1 dol. (w porównaniu z ok. 17 rok wcześniej i ok. 8,7 w 2021 r.). W ten sposób prezydent dąży m.in. do zapewnienia przewagi AKP w przyszłorocznych wyborach samorządowych w prozachodnich miastach, takich jak Stambuł, Ankara i Izmir, w których obecnie rządzi opozycyjna Republikańska Partia Ludowa. Poważnym wyzwaniem dla rządzących AKP i MHP jest ponadto odbudowa południowo-wschodniej części kraju po [trzęsieniu ziemi](#) z lutego br. (Bank Światowy ocenił straty na 34 mld dol.).

Turcji zależy na modernizacji unii celnej i liberalizacji wizowej ze strony UE, gdyż wnioski jej obywateli o wizę Schengen są pięciokrotnie częściej odrzucane niż w przypadku wniosków z objętej sankcjami Rosji. Władze Turcji uważają, że ułatwienie emigracji do UE może zmniejszyć bezrobocie, które w ub.r. wynosiło 19% w grupie wiekowej między 15 a 24 rokiem życia. Z raportu sporządzonego przez Konrad-Adenauer-Stiftung w ub.r. wynika także, że 63% ankietowanych młodych Turków w przedziale wiekowym 18–25 lat chciałoby mieszkać w innym kraju, gdyby mieli taką możliwość. Najważniejszym powodem chęci zamieszkania za granicą jest potrzeba poprawy warunków życia. Pierwszym preferowanym przez badanych krajem są Niemcy, a drugim USA.

**Wnioski i perspektywy.** Bardziej przychylne stanowisko Turcji wobec Ukrainy, a także aprobatą Erdoğan akcesji Szwecji do NATO mogą stać się asumptem do poprawy relacji Turcji z UE i USA, lecz nie oznaczają prozachodniego zwrotu w tureckiej polityce zagranicznej i nie przyczynią się do znacznego ograniczenia relacji Turcji z Rosją. Słabnąca pozycja Rosji na ukraińskim froncie może jednak polepszyć pozycję negocjacyjną Turcji. Mogłoby to znaleźć odzwierciedlenie np. w nakłonieniu Rosji do powrotu do umowy zbożowej.

Ze względu na utrzymujący się kryzys gospodarczy i perspektywę przyszłorocznych wyborów lokalnych tureccy decydenci z dużym prawdopodobieństwem będą skłonni kontynuować prozachodnią narrację. Chociaż AKP nie posiada bezwzględnej większości w parlamencie, jest mało prawdopodobne, by koalicyjna MHP zdecydowała się na wyrażenie odrębnego stanowiska.

Jest także mało prawdopodobne, by przyjęcie prozachodniej narracji wiązało się ze zmianami w tureckiej polityce, które byłyby zgodne z zachodnimi wartościami, np. umacnianiem demokracji. Dlatego UE powinna kontynuować podejście oparte na [etapowości, proporcjonalności i odwracalności](#). W ten sposób zwiększy możliwości wpływu na Turcję, sygnalizując, że wzmacnianie tendencji autorytarnych w tym państwie jest jedną z głównych przeszkód na drodze do jego zbliżenia z UE.

Wsparcie dla tureckich dążeń do liberalizacji wizowej i modernizacji unii celnej wiąże się z akceptacją potencjalnego nasilenia migracji z Turcji do UE, co w perspektywie długofalowej jest wyzwaniem. Byłoby korzystne, aby Polska zachowała ostrożne stanowisko w tej sprawie i koordynowała działania z innymi zainteresowanymi państwami członkowskimi.